

Miasto-idea: miasta historyczne – co dalej?

Miasto przyciąga ludzi. Obecne trendy demograficzne wskazują, że za dwadzieścia lat niemal 2/3 mieszkańców Ziemi będzie zamieszkiwało miasta. Dziś 80% populacji miast stanowi właśnie ludność przyjezdna.

Kierunek rozwoju miast był przedmiotem dyskusji podczas 6. edycji Kongresu Open Eyes Economy Summit. Rozmawiano o sposobach zarządzania miastami i zmianach w tym zakresie wywołanych przez pandemię COVID-19.

Miasto – jaki problem?

Zarządzanie miastem odbywa się z uwzględnieniem kilku ważnych sektorów.

Jednym z nich jest dziedzictwo kulturowe. Miasta historyczne ze względu na swoją wartość architektoniczną stanowią dziś niemal połowę obiektów kultury wpisanych na światową listę dziedzictwa UNESCO. Prof. dr hab. Jacek Purchla mówi o nich w kategoriach dzieł sztuki. Prawdziwą istotę dostrzega jednak w dziedzictwie niematerialnym, a więc tożsamości i pamięci mieszkańców.

Ważna jest także kwestia ochrony środowiska. „Jeżeli zakłóciło się równowagę w proporcjach zieleni w miastach historycznych, to miasta źle na tym wyszły a ludzie jeszcze gorzej” – mówi dr Aleksander Broda, historyk sztuki.

Istotne jest też zarządzanie ludźmi. Rozumie się ich nie tylko jako mieszkańców, dla których priorytetem jest komfort życia w danym miejscu, ale również jako turystów, odwiedzających te miejsce ze względu na jego unikalne cechy.

Miasto to w końcu ciągły rozwój. Prof. Michael Turner zwraca uwagę na to, że zmiany następują szybciej niż ludzie są w stanie za nimi nadążyć – „Dawniej, mówiąc o komunikacji, myśleliśmy o drogach – dziś o Internecie”.

Kluczowe staje się odpowiedzenie na pytanie, jak w tych wszystkich aspektach osiągnąć równowagę. Jak zbalansować sektor turystyczny, by nie zagrażał interesom mieszkańców? Jak radzić sobie z ochroną środowiska i zabytków, realizując jednocześnie nowe plany zagospodarowywania przestrzeni? Jak stawiać czoła nieustannym zmianom i kto powinien być za to odpowiedzialny? – na te problemy wciąż poszukuje się odpowiedzi.

COVID jako moment refleksji nad turystyką

Dyrektor Międzynarodowego Centrum Kultury, Agata Wąsowska-Pawlik postrzega pandemię koronawirusa jako szansę na przemyślenie od nowa wektora turystyki: „Pandemia była rodzajem game-changera, pewnie stopklatki, zatrzymania wszystkiego, do czego zdążyliśmy się przyzwyczaić, na co zdążyliśmy mocno narzekać”.

Brak ruchu turystycznego spowodowany pandemią z jednej strony przyczynił się do zubożenia budżetów miast. Z drugiej jednak, pomógł rozwiązać problem overtourismu. Pandemia spowolniła szkodliwe procesy spowodowane przez przerost turystyczny, takie jak przekształcenia demograficzne, zanieczyszczenie środowiska czy obciążenia branż hotelarskich i gastronomicznych.

W okresie kryzysu gospodarze miast zmuszeni byli do poszukiwania nowych rozwiązań. Badania przeprowadzone w Brugii w tym okresie wykazały, że społeczność lokalna jest

pozytywnie nastawiona do turystów – ich obecność przeszkadza jej tylko w niektórych obszarach.

To jaki skutek ekonomiczny wywołała pandemia, zależy od polityki turystycznej miasta. Bazująca na tym sektorze Brugia wyniku pandemii poniosła ogromne straty, o czym mówi tamtejsza Radna ds. Klimatu i Energii, polityki środowiskowej, inteligentnego zarządzania miastem i obiektami, Minou Esquenet. Z kolei Kraków na turystyce oparty jest jedynie w ośmiu procentach. „Straty nie były tak wielkie, jak się tego spodziewaliśmy” – zwraca uwagę Zastępca Prezydenta Krakowa ds. Zrównoważonego Rozwoju, Jerzy Muzyk.

Niezależny od polityki jest jednak wzrost cen w branżach turystycznych i kulturalnych. Bilety są droższe ze względu na ograniczenia liczby osób biorących udział w wydarzeniach. Dochodzą też koszty związane z restrykcjami pandemicznymi.

Co dalej?

Prezydent Lublina Krzysztof Żuk zwraca uwagę na to, że warto uczyć się na błędach innych miast: „Przykład Wenecji czy Barcelony pokazuje, że niekontrolowana masowa turystyka i podporządkowywanie turystyce przestrzeni miasta kończy się ryzykiem zniszczenia tego, co początkowo czyniło miasto atrakcyjnym”.

Ważne jest także korzystanie z doświadczenia innych. Prezydent Lublina mówi wprost, że do rozproszenia nadmiaru turystów w mieście zainspirowały go rozwiązania krakowskie. Aleksander Broda zaznacza, że odpowiedzią na zmieniający się świat powinna być otwartość na zmiany: „Konserwatorzy nie powinni być konserwatywni”. Coraz częściej myśli się o zagospodarowywaniu historycznej zabudowy pod współczesne potrzeby. „Odbudowanie

pałacu saskiego w oryginalnym kostiumie przy zupełnie innej funkcji, nie ma dzisiaj uzasadnienia” – Tadeusz Zielniewicz podkreśla, że warto jest dawać szanse współczesnej kreacji architektonicznej.

Zwraca też uwagę na prawo udziału w takich decyzjach lokalnej społeczności: „W 2015r. rząd przyjął uchwałę o rewitalizacji. Jest w niej zapis o partycypacji społecznej, ale myślę, że tylko na papierze, że ludzie nadal nie czują dostatecznego udziału w procesie podejmowania tych decyzji”.

Wciąż czynione są kolejne kroki w kierunku racjonalnego zarządzania miastami. W wyniku międzynarodowego projektu HOMME powstała karta zawierająca rekomendacje dotyczące organizacji dużych eventów z poszanowaniem dziedzictwa kulturowego miast. Chociaż wielu problemów związanych z miastami nie da się rozwiązać w sposób jednoznaczny, świadomość działania w tym zakresie wzrasta.

Gabriela Gryc